

Zakończył się trzeci sezon z Amerykanami u sterów Romy, zakończony, wreszcie, sukcesem. Prezydent Giallorossich, James Pallotta, udzielił wywiadu dla agencji Reuters, w którym mówił m.in. o strategiach klubu na przyszłość.

- Nie chodzi jedynie o zastosowanie amerykańskich metod biznesowych, ale o dobre metody biznesowe. Analizowaliśmy wiele zespołów w Europie i byłibyście zaskoczeni jak wielu z tych drużyn, o których myślicie, że robią dobrze, brakuje kilku brakujących elementów układanki. Wiedzą, kto jest posiadaczem ich biletów i o innych rzeczach, ale gdy mówią, że mają 600 milionów fanów i prosimy ich, żeby ich nazwali, odpowiadają nam "co macie na myśli?". To ogromna szansa dla nas i nie tylko, aby zastosować metody, które są normalne w innych biznesach, wiedzieć kim są twoi klienci i kim są twoi kibice.

Roma zdobyła po raz ostatni tytuł w 2001 roku, ale nie udało jej się pociągnąć tego sukcesu i osiedlić się wśród elity Ligi Mistrzów:

- Przede wszystkim musimy mieć wielki zespół na boisku. Myślę, że jesteśmy trochę do przodu w porównaniu do tego, czego oczekiwaliśmy na chwilę obecną. Naszym celem jest zostanie globalną marką. Być znaczącym w Azji, być znaczącym w Ameryce Południowej, być znaczącym w USA i na całym świecie. Wiem, że mamy śmieszna ilość fanów w Azji i na Bliskim Wschodzie i nie pozostaje nic jak zacząć od nich. Robimy to na dwa sposoby: pierwszy budując mocny zespół i drugi, rozmawiając z kibicami, znajdując ich i mamy jeszcze wiele do zrobienia. Mamy wiele pomysłów jak aktywować bazę kibiców.

Kibice Romy na świecie:

- Kilka miesięcy temu byłem w Miami i podczas czterech dni pobytu spotkałem 73 osoby, które do mnie podeszły i pytały o Romę, na ulicy, w barach, w restauracjach. Prace, które zrobiliśmy sugerują, że europejska piłka rozwinie się bardziej, dużo bardziej niż wierzą tutaj, w Stanach Zjednoczonych. Analizy wielu uczelni sugerują, że piłka nożna będzie pierwszym lub drugim najlepiej oglądanym sportem w ciągu najbliższych dwunastu miesięcy.

Pallotta twierdzi, że nie ma konfliktu interesów w kibicowaniu drużynie z MLS i bycia prezydentem oraz kibicowania zespołowi w Europie:

- Jeśli jestem fanem Seattle Sounders dlaczego nie mogę być również fanem Romy? To normalne w wielu amerykańskich miastach.

Część sukcesu Romy będzie jednak zależeć od powrotu całej Serie A do konkurowania z największymi ligami w Europie:

- Jeśli spojrzeć na inne ligi, w Hiszpanii są trzy mocne zespoły, w Niemczech kilka, we Francji jeden lub dwa, w Anglii może sześć. Myślę, że we Włoszech jest obecnie sześć drużyn, które mogą konkurować z każdym. Uważam, że czasami zespoły lub całe ligi spoczywają na laurach. Myślę, że ma to miejsce w niektórych rejonach Włoch, gdzie biorą to po prostu za pewnik, że coś się im należy. Tak nie można. Wykonujemy tytanową pracę, musimy to robić każdego dnia. Mamy wielkie plany, ale musimy pracować codziennie. Teraz jest moment na ich realizację.

Autor: abruzzo